



tekst

**MARTA WOYNAROWSKA**

redaktor wydania

Omszały krzyż,  
obelisk z zatartym,  
prawie nieczytelnym  
napisem, jakiś większy  
lub mniejszy kopczyk.  
Zapomniane, opuszczone,  
a przecież tak bliskie.  
Stoją przy drogach,  
na skraju lasu.  
Mijamy je, ale nie  
zadajemy sobie pytania:  
dlaczego tu stoją?  
Tymczasem pod wieloma  
z nich spoczywają  
szczątki naszych  
przodków, co poszli  
w bój o Polskę.  
Ale kryją również kości  
tych, którzy strzelali  
do naszych dziadów.  
W obliczu śmierci milkną  
i nikną wszelkie spory,  
ona jedna potrafi bowiem  
pogodzić wrogów i złożyć  
ich do wspólnej mogiły.

## krótko

## Kwesty

**DIECEZJA.** Tradycją już stały się coroczne kwesty organizowane w okolicach uroczystości Wszystkich Świętych oraz Dnia Zadusz nego, z których dochód przeznaczony jest na ratowanie starych zabytkowych nagrobków znajdujących się na cmentarzach, m.in. katedralnym w Sandomierzu, starym na Piaskach w Tarnobrzegu lub parafialnym w Klimontowie. Także w tym roku przed bramami cmentarnymi w tych miejscowościach staną kwestujący. Wesprzyjmy ich starania.

Stalowowolska młodzież oraz małżonkowie **spotkali się w ostatni weekend, aby podyskutować o damsko-męskich sprawach.** Spotkanie odbyło się w klasztorze Braci Mniejszych Kapucynów w Stalowej Woli-Rozwadowie.

Rozmowy z o. Ksawerym Knotzem, autorem bestselleru „Seks, jakiego nie znacie” oraz inicjatorem ogólnopolskich rekolekcji „Akt małżeński – szansa na spotkanie z Bogiem”, wpisują się w cykl spotkań dla młodzieży i małżonków organizowanych przez

wspólnotę małżeńsko-rodzinną Domowego Kościoła, braci kapucynów i Apostolstwo Małżeństw „Szansa spotkania”.

– Rozmowy z ojcem Ksawerym – powiedzieli Ania i Paweł Szczepańscy, para rejonowa Domowego Kościoła ze Stalowej Woli – są dla nas ważne, ponieważ dotyczą sfery jakże istotnej z punktu widzenia zarówno młodzieży, jak i małżonków. Wokół tej sfery narosło sporo mitów. Jesteśmy przesyleni informacjami o seksualności, obrazami z nią związanymi, a jednak mało kto potrafi o niej mówić w sposób prosty, przystępny i piękny.

W spotkaniu z o. Ksawerym uczestniczyło kilkanaście par małżeńskich. Dla niektórych wielkim odkryciem był fakt, że Kościół głosi, iż seksualność jest czymś dobrym, iż można się poprzez nią uświęcać

**Seksualność to coś wspianiałego, przekonywał młodych o. Ksawery**

w małżeństwie i że w akcie seksualnym przychodzi do nas sam Bóg ze swoimi darami, takimi jak pokój, radość, cierpliwość i łagodność.

Podczas spotkania z młodzieżą z kolei o. Ksawery Knotz przekonywał, że seksualność to coś wspianiałego i pięknego, bo pochodzi od Boga. Narodziła się w raju. Bóg stworzył bowiem kobietę i mężczyznę, by byli sobą wzajemnie zafascynowani, zakochani. Spod ręki Boga wyszła też nasza cielesność.

– Wiedza ta – podkreślił o. Ksawery – pozwala nam zaakceptować to, co przeżywamy. Gdy więc małżonkowie ze sobą współżyją, to cieszą się swoją miłością, seksualną przyjemnością, tym, że są ze sobą w największej intymności.



ANDRZEJ CAPICA

## W wychowaniu wystarczy przykład



W szkole odsłonięto tablicę poświęconą Jerzemu Wasyliszynowi, dłuгоletniemu nauczycielowi i dyrektorowi szkoły

**CHOLEWIANA GÓRA.** Miejskowa społeczność 14 października uczciła pamięć wieloletniego nauczyciela i dyrektora szkoły Jerzego Wasyliszyna. W rok po jego śmierci odsłonięto tablicę pamiątkową w miejscowym Zespole Szkół. Uroczystość rozpoczęła Msza św., w któ-

rej uczestniczyli: rodzina zmarłego, delegacje gminne, nauczyciele, uczniowie i mieszkańcy Cholewianej Góry. Po skończonym nabożeństwie dalsza część uroczystości odbyła się w miejscowej szkole, gdzie swoje powołanie nauczycielskie realizował Jerzy Wasyliszyn. **tl**

## Ślubowanie pierwszaków w Katoliku

**SANDOMIERZ.** W święto Edukacji Narodowej w Katolickim Gimnazjum i Liceum im. św. Jadwigi Królowej odbyła się ceremonia założenia przyrzeczeń uczniów klas pierwszych. Ślubowanie uczniowie złożyli podczas liturgii Mszy św., której przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. Na początku liturgii dyrektor

placówki s. Justyna Oksiuta, witając pasterza, wyraziła nadzieję, że kolejny rok edukacji i formacji młodzi pomoże im w odkrywaniu prawdy o Bogu i o sobie samym. Podczas homilii ksiądz biskup, odnosząc się do czytań mszalnych, mówił o roli, jaką w historii zbawienia odegrali prorocy. **tl**



Uczniowie pierwszych klas złożyli ślubowanie

## Turniej VIP-ów

**ULANÓW.** Turniejem VIP-ów uczczono w Ulanowie Świątowy Dzień Turystyki. Wśród wielu interesujących konkurencji były między innymi rżnięcie drewna, wiercenie wiertłem w drewnie czy wbijanie gwoździ. Wszystkie cieszyły się dużym zainteresowaniem, gdyż zgłosiło się do nich aż 25 osób. Zawody prowadzili Wacław Piędel, Mariusz Straub i Jerzy Pachla. Panie z Koła Gospo-

dyń Wiejskich w Bielińcu z kolei przygotowały dania regionalne dla gości przybyłych z całego województwa podkarpackiego. Najlepiej smakowały pierogi z soczewicy oraz szynka z dzika nadziewana śliwkami. **ac**

W rżnięciu drewna triumfował marszałek woj. podkarpackiego Zygmunt Cholewiński



KS. TOMASZ LIS

## Cechy Rzemiosł dla papieża

**SANDOMIERZ.** Rzemieślnicy i przedsiębiorcy z cechów w Tarnobrzegu, Opatowie i Sandomierzu modlili się w Sandomierzu o beatyfikację Jana Pawła II (na zdjęciu). Mszy św. w kościele św.

Pawła przewodniczył ks. Krzysztof Rusiecki, diecezjalny duszpasterz rzemieślników. – Jan Paweł II i bł. ks. Jerzy Popiełuszko byli tymi, z których czerpiemy wzory nieugiętości, trwania przy Bogu i przebaczenia innym – mówił w homilii ks. Sylwester Dul. Po Eucharystii rzemieślnicy udali się na plac Papieski, gdzie złożyli kwiaty. **tl**

## W intencji małżonków



STANISŁAW RATUSZNIK

**STASZÓW.** Wierni parafii pw. św. Bartłomieja uroczystie obchodzili 40. i kolejne rocznice zawarcia sakramentu małżeństwa. Z tej okazji w kościele pw. Ducha Świętego w intencji jubilatów i ich

rodzin Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. prałat Henryk Kozakiewicz, który podkreślił jedność i nierozzerwalność sakramentu małżeństwa. Zaznaczył również, iż w dzisiejszym świecie rodziny chrześcijańskie mają ogromny wkład w rozwój i przekazywanie wiary. Jubilaci otrzymali gratulacje i pamiątkowe dyplomy. **ab**



ANDRZEJ CAPIGA

GOŚĆ SANDOMIERSKI  
sandomierz@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11  
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61  
REDAGUJĄ:  
ks. Tomasz Lis – dyrektor oddziału,  
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

## Ku istocie rzeczy



felieton  
BP WACŁAW ŚWIERŻAWSKI

biskup senior

## Świętych obcowanie

Pierwszego listopada jest uroczystość Wszystkich Świętych, jednak dla wielu ludzi wierzących na pierwszy plan wchodzi treść święta następnego dnia: wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych.

Jutro pójdziemy na cmentarze, często zapominając jednak o korzeniu tego święta: o świętych obcowaniu. Bo to misterium, misterium Wszystkich Świętych będzie dominować nad jutrzejszym zgromadzeniem w świątyniach. Mówiąc tak, przypominamy, że jutro będzie dzień, w którym w sposób szczególny wyznamy wiarę w tajemnicę świętych obcowania. Nieco archaiczny układ tych dwu słów nie wyraża wszystkiego, co współczesny człowiek na ten temat powinien wiedzieć. Tradycyjny termin brzmi *communio sanctorum*. Communio. To słowo kojarzy się nam natychmiast z Komunią eucharystyczną: istnieje *communio*, komunია, wspólnota, obcowanie między ludźmi w warstwie najgłębszej, jeśli istnieje *communio* – obcowanie z Chrystusem obecnym w Eucharystii. Wyznajemy tę prawdę, która jest prawdą ważną i tym samym ważnym motywem naszego chrześcijańskiego życia i wierności temu wszystkiemu, co chrześcijańskie życie w swej treści najgłębszej posiada. A więc pobudza nas przeżywanie jutrzejszego święta do wyznania prawdy o „świętych obcowaniu” i co więcej, do praktycznego życia według tak sformułowanej prawdy.



KS. TOMASZ LIS

## Niezlomny kapłan patronem od modlitwy Święci rodzą świętych

Relikwie bł. ks. Jerzego Popiełuszki zostały uroczystie wprowadzone do ostrowieckiej świątyni, przy której powstała pierwsza w diecezji Rada Rycerzy Kolumba.

Dziś oddając cześć relikwiiom bł. ks. Jerzego Popiełuszki, powinniśmy uczyć się takiego trwania w modlitwie, które przybliży do Boga i uwrażliwia na innych ludzi – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz 17 października w Ostrowcu Świętokrzyskim, podczas Eucharystii odprawionej w 26. rocznicę śmierci kapłana męczennika. Mszę św. rozpoczęła procesja, podczas której wniesiono relikwie błogosławionego kapłana do świątyni

Matki Bożej Saletyńskiej. – Cieszę się, że relikwie otrzymane od Kurii Metropolitalnej w Warszawie będą od dziś obecne w naszym kościele. Przykład życia i niezłomności bł. ks. Popiełuszki jest dziś bardzo potrzebny każdemu z nas. Święci rodzą świętych, mam nadzieję, że ta obecność ks. Jerzego wpłynie na pobożność i rozmodlenie parafii – powiedział ks. proboszcz Zbigniew Wiatrek. Podczas homilii ordynariusz sandomierski

mówił o wartości modlitwy w życiu chrześcijanina, wskazując na postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki. – Osobiście spotkałem ks. Jerzego w jego rodzinnej parafii na kilka tygodni przed śmiercią, gdzie pełniłem posługę diakona. Mimo iż wiedział, że grozi mu duże niebezpieczeństwo, był niezwykle wewnętrzna moc płynęła z modlitwy – wspominał biskup. Na zakończenie Mszy św. przedstawiciele parafii zawierzili wspólnotę wstawiennictwu błogosławionego kapłana. Po zakończeniu liturgii w świątyni miało miejsce niezwykle wydarzenie. Działające przy parafii Stowarzyszenie Rycerzy Kolumba powierzyło w obecności pasterza diecezji nowe funkcje swoim członkom. **Ks. Tomasz Lis**

## Artyści z południowej Polski w Tarnobrzegu

### Zabawa na całego

O tym, że kultura zbliża ludzi, pozwala nawiązać bliskie kontakty, a także jest gwarantem widowiskowym, mogli się przekonać artyści, występujący na scenie Tarnobrzckiego Domu Kultury podczas VI Przeglądu Artystycznego Środowiskowych Domów Samopomocy.

W tegorocznej edycji przeglądu wzięły udział 42 placówki z południowej Polski. Ich niesamowite zaangażowanie, udzielające się widzom, wzbudzało wielki zachwyt. Jak co roku, artyści mieli 15 minut na zaprezentowanie własnej inicjatywy artystycznej. Nie zabrakło obfi-

tujących w gromkie oklaski skeczy, przedstawień teatralnych, tańców czy piosenek. – Jestem zaskoczona nie tylko liczebnością ośrodków, które zechciały wziąć udział w naszej corocznej imprezie, ale również atmosferą z roku na rok coraz lepszą, radośniejszą i serdeczniejszą – zauważyła organizatorka przeglądu Elżbieta Miernik-Krurka. – Emocje płynące ze sceny mogły nas przenieść wręcz na księżyc.

Podczas przeglądu kolejny raz rozstrzygnięto konkurs literacki, który w tym roku był na zaskakująco wysokim poziomie. Pierwsze miejsce zajął Paweł Wicejowski ze ŚDS w Lipsku, drugie Dorota Habrat ze ŚDS w Krośnie, natomiast trzecie Joanna Cieślińska ze ŚDS w Woliczce. Ponadto redakcja tygodnika katolickiego „Gość Niedzielny”, która sprawowała patronat medialny nad przeglądem, wyróżniła dwie prace – wiersz „Śmiechu pełna beczka” Stanisławy Mielniczek z Ciesza-



W imieniu GN nagrody wręczył Filip Materkowski, członek jury

nowa oraz liryk „Jesień” Elżbiety Gołdy z Zagórza. W trakcie występów artystycznych w holu Tarnobrzckiego Domu Kultury można było zobaczyć prace plastyczne podopiecznych poszczególnych ośrodków. **zm**

**HISTORIA.**

Są nieodłącznym elementem krajobrazu. Szczególnie wiele znajduje się ich na terenie Sandomierszczyzny, zwłaszcza tych z okresu powstania styczniowego. **Żołnierskie mogiły, zwieńczone łaćńskimi lub prawosławnymi krzyżami, gwiazdami, wieńcami albo orłami.** Niektóre zadbane, inne zapomniane, opuszczone.



tekst

**MARTA WOYNAROWSKA,  
FILIP MATERKOWSKI**

sandomierz@goscniedzielny.pl

# Krzyż nie pa mięta

**K**ażda wojna, powstanie zostawiały po sobie ślad ludzkiej śmierci. W historii naszego regionu nie brakowało krwawych zmagania, począwszy od średniowiecza, a skończywszy na wieku XX. Dowodem na to są istniejące do dzisiaj mogiły poległych żołnierzy oraz miejsca ich spoczynku, żyjące już tylko dzięki ustnej tradycji, bowiem materialny ślad dawno już po nich zaginał.

**Latarnia i obelisk**

Tak jest w przypadku mogiły znajdującej się na cmentarzu parafialnym w Olbierzowicach, w której, według tradycji, spoczywają żołnierze polegli w czasie walk z wojskami Karola X Gustawa, podczas potopu szwedzkiego. O miejscu pochówku pochodzącego z tego samego okresu w nie tak dalekiej Wiązownicy nikt już dzisiaj nie pamięta. – Nic na ten temat nie wiem – odpowiada jedna z mieszkanki. Okazuje się, że nie tylko ona, ale wiele innych osób pierwszy raz słyszy o istnieniu jakiejś XVII-wiecznej mogiły obok starej drewnianej szkoły.

Dużą liczbę zbiorowych i pojedynczych grobów pozostawił na ziemiach polskich okres wojen napoleońskich. Zwłaszcza kampania polsko-austriacka 1809 r. oraz wielka wyprawa na Rosję w 1812. Z tego czasu w naszym regionie istnieją i od lat otaczane są pamięcią miejsca: jedno to miejsce śmierci księcia Marcelego Lubomirskiego w Sandomierzu, a drugie to mogiła żołnierzy wojsk Księstwa Warszawskiego we Wrzawach. – W 1809 r. podczas działań pomiędzy armiami Księstwa Warszawskiego a Austrii doszło do dwóch bitew o Sandomierz – mówi dr

Piotr Sławiński, historyk, znawca dziejów regionu. – W połowie maja z sukcesem szturmowali go Polacy, niestety, już miesiąc później zmuszeni byli bronić miasta przed cofającymi się wojskami austriackimi. W wyniku niezwykle zaciętych walk po obu stronach zginęło wielu żołnierzy. Nie udało się jednak ustalić miejsc pochówków poległych. Swoją mogiłę mają natomiast Polacy, uczestnicy bitwy pod Wrzawami, stoczonej 12 czerwca 1809 r., w której armią Księstwa Warszawskiego dowodził sam książę Józef Poniatowski. – Na fali odwilży związanej z uzyskaniem przez Galicję autonomii, w 70. rocznicę bitwy mieszkańcy Wrzaw wraz z Kaliksem baronem Horochem, właścicielem miejscowego majątku, usypali kurhan oraz wzniesli okazały obelisk – kontynuuje Piotr Sławiński. Dla pozostałych poległych – Polaków i Austriaków – w 1809 r. dziedzic urządził cmentarz wojenny. W miejscu, gdzie znajduje się pomnik, śmierć znalazło ok. 200 polskich żołnierzy.

**Prawosławny krzyż**

O zaangażowaniu i patriotyzmie mieszkańców Sandomierszczyzny dobitnie świadczą także liczne mogiły, krzyże stojące w miejscach śmierci czy pochówku uczestników powstania styczniowego. Poświęcone są przede wszystkim polskim powstańcom walczącym z wojskami carskimi, ale istnieją również zachowane groby Rosjan. – W Rybnicy, nieopodal Klimontowa, doszło 20 października 1863 r. do walki pomiędzy hufcem dowodzonym przez Gustawa



FILIP MATERKOWSKI

Rosnera-Róży a rosyjskim oddziałem pod dowództwem mjr. Czuti. W bitwie carscy żołnierze ponieśli znaczne straty. W miejscu zbiorowego pochówku Rosjan i Polaków, Aleksander Pietrow, ówczesny dziedzic majątku „Dzięki” w Wiązownicy, ufundował kamienny krzyż prawosławny z napisem: „В память павшим войнам в 1863 году” („Na pamiątkę poległym żołnierzom w 1863 roku”). – W świetle badań Kiriły Sokoła z Moskwy, jest to najlepiej zachowany na obecnych ziemiach polskich nagrobek poświęcony żołnierzom armii carskiej, którzy zginęli w czasie walk z powstańcami styczniowymi – zauważa Piotr Sławiński. – Parę lat temu staraniem miejscowej ludności, przy wsparciu finansowym Aleksandra Pietrowa, potomka fundatora krzyża, został na odrestaurowany. Należy dodać, że sam Pietrow, jak

i jego żona Aleksandra, córka senatora Wasila Pogodina, pomimo że byli Rosjanami, sympatyzowali z walczącymi Polakami.

**Wspólna mogiła**

Wspólne mogiły, cmentarze godziły walczących ze sobą przeciwników. Jak to często bywa, śmierć zakończyła ich spory. Z okresu I wojny światowej na terenie Sandomierskiego istnieje bądź istniało ok. 30 cmentarzy lub kwater, w których wieczny spoczynek znaleźli żołnierze różnych narodowości, służący w armiach: Austro-Węgier, Rosji oraz polscy legionści Józefa Piłsudskiego. – Na cmentarzu Katedralnym w Sandomierzu były 3 rzędy grobów z krzyżami prawosławnymi – mówi Piotr Sławiński – zlikwidowane na przełomie lat 60-70. ubiegłego wieku. Znajdowały się naprzeciwko Mogiły Bratniej, w której spoczywa 152 Polaków, walczących w ramach 72. tulskiego pułku piechoty armii rosyjskiej, a poległych w walce o Sandomierz 13 i 14 września 1914 r.

Niedaleko nowo powstałego zalewu Machowskiego, w samym środku brzoźowego lasu, znajduje się cmentarz z czasów I wojny światowej. Jest to zbiorowa mogiła około 90 żołnierzy armii austro-węgierskiej. W centralnym miejscu nekropolii znajduje się drewniany krzyż, na którym widnieje napis „Wieczny pokój daj mu Boże”. – Cmentarz powstał zapewne po działaniach wojennych w 1915 r., bowiem front przechodził przez te ziemie trzykrotnie – wyjaśnia Sławomir Stępek. – Zwłoki poległych żołnierzy pochowane



FILIP MATERKOWSKI

zostały we wspólnej mogile, od wielu lat znajdującej się na terenie kopalni Machów.

Wśród 90 niewielkich nagrobków tylko jeden z nich jest podpisany imieniem i nazwiskiem, dzięki czemu wiadomo, że kryje szczątki czeskiego żołnierza, który przed wieloma laty toczył krwawe walki na tarnobrzeszkiej ziemi. – W żadnych księgach parafialnych czy źródłach historycznych nie jesteśmy w stanie odnaleźć informacji na temat pochowanych tam ofiar – wyjaśnia tarnobrzeszka pisarka, regionalistka, redaktorka Dorota Kozioł. – Pod koniec lat 20. ubiegłego wieku do mojego dziadka Wojciecha Wiącka, który w tamtym czasie był wójtem, zgłosiła się rodzina z Czech, której ojciec spoczywa w zbiorowej mogile w Machowie – Na Górze.

Bliski przyjaciel zmarłego Franciszka Fiszarka, poinformował rodzinę nie tylko o jego śmierci, ale także miejscu pochówku. – Do Machowa przyjechała cała rodzina Fiszarków – opowiada Dorota Kozioł. Przez wiele lat niedaleko wojskowej nekropolii funkcjonowało górnictwo siarkowe. Na miejscu cmentarza miała powstać kopalnia otworowa. – Jedną z legend głosi, że w momencie, kiedy wjechały koparki mające zniszczyć miejsce pochówku, odkryto zwłoki, które były, mimo wielu lat, zachowane w doskonałym stanie – opowiada pisarka. – Pracownicy odpowiadający za zniszczenie mogiły wystraszyli się zaistniałej sytuacji i zaprzestali dalszych działań.

**Mordercza II wojna**

O tym, co stało się podczas II wojny światowej na terenie Koprzywnicy wie niewiele. Nikt nie bada historii egzekucji, jakiej w samym centrum miejscowości dokonali hitlerowcy, a tylko nieliczni są w stanie cokolwiek powiedzieć na ten temat. – Do dzisiaj nie możemy odpowiedzieć na interesujące nas pytania, dotyczące mordu 47 osób – wyjaśnia dyrektorka Szkoły Podstawowej w Koprzywnicy Teresa Majczak. – Ciężko jest również wyjaśnić, ile osób tu naprawdę zginęło, bowiem na tablicy umieszczono 50 nazwisk, a z dokumentacji źródłowej wynika, że straconych zostało 47 osób.

Męczeńska krew Polaków jest wynikiem incydentu, jaki rozegrał się na koprzywnickim targowisku, znajdującym się nieopodal cmentarza parafialnego. Niewiele faktów można ustalić, jedno jest pewne, iż podczas jarmarku zostali zabici żołnierze niemieccy. – Nie było powodu dokonania tej egzekucji, byli to bowiem zwykli żołnierze frontowi – informuje Teresa Majczak. – Ciężko jest określić, kto tego dokonał. Najpraw-

**Cmentarz wojenny w Machowie z okresu I wojny światowej****PO LEWEJ: Miejsce egzekucji 47 osób rozstrzelanych przez hitlerowców w Koprzywnicy****NA DOLE PO LEWEJ: Prawosławny krzyż na mogile żołnierzy rosyjskich poległych w bitwie w Rybnicy**

dopodobniej „Jędrusie”, ale nie wiemy, czy to był wynik zorganizowanej akcji, czy tylko spontanicznego przypadku.

Ofiary egzekucji, będącej odwetem za zabicie Niemców na targowisku, zostały przywiezione z więzienia w Opatowie. Wśród nich było tylko kilku mieszkańców Koprzywnicy. – Pozostała mi w pamięci historia opowiedziana przez moją tatę, który jako dziecko przybiegł tam zaraz po rozstrzelaniu – opowiada Teresa Majczak. – Po ulicy płynęła struga krwi. Pod murem powiązane zwłoki ofiar. Wszyscy mężczyźni mieszkający w Koprzywnicy, w obawie przed egzekucją, puciekali do pobliskiego lasu – dodaje.

Choć od tego strasznego wydarzenia minęło prawie 70 lat, to nadal trudno jest ustalić miejsce pochówku rozstrzelanych. Prawdopodobnie rodziny zostały poinformowane o śmierci swoich bliskich i zobligowane do zabrania ich zwłok. Spokoju nawet po śmierci nie zaznali czerwonoarmiści, którym przyszło oddać życie w Sandomierzu i jego okolicach. – cmentarz jeńców radzieckich, założony po napaści Niemiec na Związek Sowiecki – opowiada Piotr Sławiński – funkcjonował do końca okupacji hitlerowskiej. Początkowo znajdował się pomiędzy cmentarzem Świętopawelskim a Wąwozem Piszczele. Po wyzwoleniu szczątki pochowanych ekshumowano i złożono na cmentarzu na Krukowie. Ale na tym nie koniec „wędrówki” radzieckich żołnierzy – dodaje. – Po założeniu w latach 50. XX wieku cmentarza Armii Czerwonej ponownie ekshumowano ich ciała i przewieziono na miejsce obecnego spoczynku, czyli na cmentarz wojenny obok siedziby Straży Pożarnej.

Ziemia usiana jest grobami tych, którym nie życia przerwała kula, bomba, cios zadany szabłą. Dzisiaj, po upływie setek lub dziesiątków lat, od krwawych zmagania żołnierzy różnych nacji: polskiej, rosyjskiej, niemieckiej, austriackiej, węgierskiej, czeskiej, francuskiej i wielu innych, ówczesne powody do wzajemnej niechęci, nienawiści rozwił czas. Dlatego, kiedy będziemy się modlić za swoich bliskich zmarłych i zapalać znicze na ich grobach, wspomnijmy i polećmy Bogu dusze tych, którzy swój wieczny spoczynek znaleźli na naszej ziemi. ■

Szkoła w Turbi  
ma swojego patrona

# Papież Polak wzorem

W Turbi 32. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na biskupa Rzymu uczczono nadaniem imienia Jana Pawła II tamtejszemu Gimnazjum Publicznemu nr 3.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele pw. św. Leonarda, której przewodniczył biskup pomocniczy diecezji sandomierskiej Edward Frankowski. We wspólnie

Ważne spotkanie  
w Radnej Górze

## Dbają o ducha

Wychowanie młodzieży w duchu wartości chrześcijańskich to jedno z podstawowych zadań społeczeństwa, o czym mogli się przekonać nauczyciele z powiatu stalowowolskiego, biorący udział w sesji popularnonaukowej „Wychowanie, ale jakież?”.

Przed rozpoczęciem dyskusji nauczyciele zgromadzili się na wspólnej modlitwie, której przewodniczył proboszcz parafii pw. Trójcy Przenajświętszej z Zaklikowa ks. kan. Henryk Krzyżanowski. Po jej zakończeniu wierni wraz z kapłanami udali się do budynku klasztoru siostr św. Józefa, gdzie wysłuchali wykładów poświęconych wychowaniu młodzieży. Głównym punktem obrad były prelekcje „Wychowanie ku



Bp Edward Frankowski poświęcił nowy sztandar szkoły

modlitwie, prócz licznie przybyłych tego dnia parafian, nauczycieli i uczniów, wzięli również udział przedstawiciele władz województwa podkarpackiego z marszałkiem Zygmuntem Cholewińskim na czele.

W homilii bp Frankowski zwrócił uwagę wiernych na naukę Papieża Polaka, jednocześnie apelując do gimnazjalistów o wiernie naśladowanie jego postawy, opartej na miłości do Boga i bliźniego. – Sługa Boży Jan Paweł II przejawiał niezwykłą miłość do młodzieży – wyjaśnił hierarcha. – Jemu zawsze zależało na waszej przyszłości, chciał, abyście dobrze się przygotowali do zadań, które na was czekają w dorosłym życiu. Dlatego winicie czerpać z wiedzy, jaką nam pozostawił, stając się również krzewicielami jego nauki w waszych środowiskach – mówił. Bp Edward Frankowski poświęcił nowy sztandar szkoły, podkreślając przy tym wielką radość z powodu wyboru przez młodzież Jana Pawła II na swego przewodnika.



Ewa Kuna mówiła o praktycznym wykorzystaniu teorii

wartościom jako zadanie i wyzwanie dla szkoły w jednoczącej się Europie”, wygłoszona przez prof. Krystynę Chałas z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a także jej asystentki Ewy Kuny, która omawiając temat „Edukacja aksjologiczna w gimnazjach zrzeszonych w Ogólnopolskim Stowarzyszeniu Gimnazjów Poszukujących z Małych Miast i Wsi” mówiła o praktycznym zastosowaniu programów nauczania przez pracowników placówek oświatowych. – Wyświetlenia pracowników KUL-u pozwoliły nam zapoznać się z możliwością realizacji projektów wychowawczych – poinformował organizator spotkania naukowego Waldemar Plennikowski. – Zwracają one naszą uwagę zarówno na wiedzę teoretyczną, jak i jej wykorzystanie w praktyce. Przede wszystkim sposoby aktywizacji młodzieży

Na zakończenie Eucharystii dyrektorka placówki Małgorzata Cygan, dziękując biskupowi za pokrzepiające słowa, zapewniła, że nauczyciele będą dbali o rozwijanie i propagowanie nauki Ojca Świętego. – Wszyscy czuliśmy, że autorytet papieża jest niepodważalny, dlatego też chcieliśmy, żeby to właśnie on prowadził nas przez trudy dalszej edukacji – powiedziała dyrektorka gimnazjum.

Po zakończeniu Mszy św. wszyscy udali się do gmachu budynku, gdzie nastąpiła dalsza część uroczystości, podczas której rodzice przekazali gronu pedagogicznemu sztandar szkoły. Nie zabrakło również występów artystycznych młodzieży, dla której ten dzień był szczególnie ważny. – Wybór Jana Pawła II na patrona szkoły to dla nas wielka radość – wyjaśnił Paweł z drugiej klasy. – Zdajemy sobie jednak sprawę, że jest to też wyzwanie, polegające na przestrzeganiu wartości, które on nam zostawił. zm

z małych miejscowości. Podczas sesji można było również zapoznać się z materiałami dydaktycznymi, mówiącymi o kształtowaniu postawy młodych ludzi, którzy w swoim życiu powinni kierować się określonymi wartościami. – Udział w sesji popularnonaukowej wzbogaca nas o kolejne doświadczenie, pozwalające nam kształtować postawy ludzkie – wyjaśniła nauczycielka z Zespołu Szkół w Zaklikowie Małgorzata Tomczyk. – Przekazując uczniom wiedzę, spojrzmy również na nich z innej strony, skupiając się na ich problemach.

Na zakończenie sesji w Radnej Górze odbyły się występy artystyczne młodzieży pod kierownictwem ks. dr. Grzegorza Mszczaka. zm

Kaplica w Katoliku

## Wierni ideałom

W liturgiczne wspomnienie bł. ks. Jerzego Popiełuszki bp Edward Frankowski poświęcił kaplicę szkolną w budynku Gimnazjum Katolickiego i Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Stalowej Woli.



Nowy dom Boży poświęcił biskup pomocniczy diecezji

W uroczystości, oprócz uczniów, rodziców, nauczycieli i pracowników szkoły, wzięli także udział księża ze Stalowej Woli z dziekanem ks. prałatem Edwardem Madejem na czele, dziekan z Janowa Lubelskiego ks. dr Jacek Staszak oraz ks. Augustyn Łyko, pierwszy katecheta szkoły. W wygłoszonym słowie Bożym bp Edward Frankowski zachęcił młodzież, aby była wierna Kościołowi i Ewangelii na wzór bł. ks. Jerzego Popiełuszki, oraz wyraził wdzięczność wszystkim, którzy włączyli się w dzieło powstania domu Bożego.

Dyrektor ks. Tomasz Orzeł zaznaczył natomiast, iż kaplica, od momentu jej poświęcenia, jest najważniejszym miejscem w szkole. Codziennie rano przed lekcjami będzie w niej odprawiana Msza święta. Kaplica nosi imię bł. ks. Jerzego Popiełuszki i została erygowana dekretem ordynariusza sandomierskiego bp. Krzysztofa Nitkiewicza, tuż po beatyfikacji kapelana „Solidarności”.

– Jej powstanie i wyposażenie to rezultat wielkiej życzliwości naszych przyjaciół – wyjaśnia ks. Tomasz Orzeł. – Mamy nadzieję, że zgodnie ze słowami patrona dla całej szkolnej wspólnoty będzie to

miejsce gdzie „Bóg, modlitwa i praca w połączeniu ze sobą pomagają dopiero człowiekowi widzieć sens jego życia i trudu” – podkreślił dyrektor.

W Polsce 55 tysięcy dzieci uczęszcza do szkół katolickich. To zaledwie jeden procent wszystkich uczniów. W stalowowolskim Katoliku z każdym rokiem przybywa młodzieży. W pierwszym roku działalności do szkoły uczęszczało 117 uczniów. Obecnie w liceum i gimnazjum, w 18 oddziałach, kształcą się 416 osób, nad których edukacją czuwa 42 nauczycieli. Szkoła nieustannie poszerza również swoją bazę dydaktyczną, dostosowując budynek i coraz lepiej wyposażając klasopracownie.

– Naszym uczniom oprócz wysokiego poziomu nauczania, dobrze przygotowanej kadry nauczycielskiej oraz nowoczesnej bazy – dodaje ks. Tomasz Orzeł – chcemy również zaoferować wychowanie oparte na Ewangelii i tradycyjnych wartościach, takich jak: uczciwość, rzetelność, szacunek dla każdego człowieka i patriotyzm.

– Promujemy uczniów – zaznaczył dyrektor – którzy robią największe postępy. Nie boimy się też trudnej młodzieży. ac

Zapytaj  
o nowe ceny\*



Pomożemy Ci  
w Twoim biznesie

- Zaufanie Czytelników do GN to zaufanie do reklamowanych produktów i usług
- Większość z nich czyta dokładnie cały numer
- Prawie 70 proc. naszych Czytelników czyta wyłącznie GN

Dział tel.: 32 608 80 42, 32 608 80 82, 664 145 145  
REKLAMY: e-mail: reklama@goscniedelny.pl

\* dotyczy cennika powierzchni reklamowej „Gościa Niedzielnego”

PANORAMA PARAFII **pw. św. Anny w Branwi**

# Wschodnie tradycje i zapach miodu



Ktoś mógłby powiedzieć, że jest zapomniana, leżąca na skraju diecezji parafią. Tymczasem **bogata wschodnia historia oraz piękna przyroda** pozwalają poznać prawdziwy smak rozpoczynającego się Rostocza.

**N**a plebańskim stole stoiki z miodem i przetworami z owoców leśnych świadczą o trosce parafian o duszpasterza. – Jest to parafia na wskroś rolnicza, ludzie pobożni, żyją na średnim poziomie. Źródłem dochodu jest gospodarstwo oraz owoce runa leśnego sprzedawane sezonowo – charakteryzuje parafię ks. Bartosz Rachwał, proboszcz.

## Wschodnie korzenie

– Już mało kto pamięta czasy, gdy była tu cerkiew i popówka – mówi napotkany parafianin. – Choć nasi rodzice często przypominali opowieści z czasów, gdy byli tu unicy – dodaje. Historia miejscowości Branew obrazuje zmienne dzieje wschodnich części diecezji. Zapisy kronikarskie wskazują, że najpierw w Branwi była parafia greckokatolicka, lecz po kasacie unii oddano ją prawosławnym. Kościół zamie-



**Wnętrze kościoła parafialnego w Branwi**

**PO LEWEJ: Świątynia z zewnątrz**

**PONIŻEJ: Relikwiarz św. Mikołaja (po prawej) i ikona przedstawiająca św. Mikołaja (po lewej), będące pamiątkami po prawosławnej przeszłości Branwi**



niono na cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja w 1875 r. – Po tamtych czasach w obecnym kościele pozostał stary relikwiarz z relikwiami św. Mikołaja oraz cerkiewna ikona tegoż świętego – dodaje ks. Rachwał. Prawosławni przekazali świątynię w ręce katolików w 1919 r., lecz zniszczenia były tak duże, że dalsze jej użytkowanie stało się niemożliwe. Katolicy, którzy do tej pory należeli albo do parafii Frampol lub jeszcze wcześniej do Białej, przy ofiarnej współpracy ks. W. Grzebalskiego przystąpili do budowy świątyni. Prace trwały od

1936 do 1946 r. na podstawie projektu architekta T. Witkowskiego z Lublina. Powstał kościół w stylu neoklasycystycznym, choć kształtem i charakterystyczną wieżą przypomina prawosławną cerkiew. Po wybudowaniu nowego kościoła, dotychczasowy, pocerkiewny rozbrano. – W swojej codziennej pracy dostrzegam wschodnie tradycje moich parafian, związane najczęściej z kultem zmarłych – opowiada ks. proboszcz. Najbardziej widać to podczas obrzędów pogrzebowych, w których aktywnie uczestniczą tzw. śpiewacy lub chóry pogrzebowe. – U nas każda wioska posiada swoich śpiewaków, którzy przewodzą modlitwie już w domu zmarłego. Ich śpiew towarzyszy procesji do kościoła i na cmentarz.

Po zakończonym obrzędzie jeszcze jakiś czas towarzyszą rodzinie przy grobie zmarłego. Tradycja tego śpiewania przekazywana jest z ojca na syna – opowiada jedna z parafianek śpiewająca w chórze.

## Wojenna niewiadoma

Niektórzy z parafian pamiętający czasy II wojny światowej są przekonani, że na plebanii i w kościele ukrywał się ksiądz, którego później rozpoznawano jako kard. Wyszyńskiego. – On był bardzo podobny do późniejszego prymasa. Jego postawa, głos, zachowanie były identyczne jak u ks. Wyszyńskiego. O jego obecności w Branwi mało kto wiedział, ze względu na niebezpieczeństwo ze strony okupanta, a i po wojnie nie mówiło się o tym, bo komuniści także z nim walczyli – opowiada Józef Krasa. – Są to tylko przypuszczenia, bo ta obecność nie jest potwierdzona w żadnym biogramie ks. kardynała, ale niewykluczone, że jest to prawda, bo wspomina o tym wielu moich parafian – dodaje proboszcz. **tl**

## Okiem proboszcza



– Tradycje zastane w tutejszej parafii są mi bliskie, bo także pochodzę ze wschodu.

Tutejsza pobożność i styl duszpasterstwa bardzo mi odpowiadają. W kościele wraz z parafianami podjęliśmy wiele prac konserwatorskich, aby ratować cenne zabytki: odrestaurowano relikwiarz, monstrancję, sukienkę w obrazie MB łaskawej. Przed nami remont organów mistrza Truszczyńskiego z Włocławka z XIX wieku. Cieszę się z powstającego i pełnego zaangażowania wolontariatu działającego w ramach parafialnego zespołu Caritas. To na razie tylko 6 osób, które odwiedzają chorych i samotnych, organizują zbiórki, które wspomagają kapłana związanego z tą parafią, a pracującego aktualnie w diecezji Kamieniec Podolski. W dalszych planach chcemy zorganizować pomoc osobom niepełnosprawnym z parafii. Cieszy ubogacająca liturgia posługą ministrantów oraz scholi. Trzeba także podkreślić działanie Legionu Maryi, który jest mocno rozwijającą się grupą duszpasterską.

Po odnowieniu ikony św. Mikołaja planujemy nabożeństwo ekumeniczne, aby przybliżyć wiernym ich wschodnie korzenie.

**Ks. Bartosz Rachwał**

Urodził się w Przemyślu. Po ukończeniu seminarium w Sandomierzu przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Wacława Świerżawskiego 20 czerwca 1998 r. Jest proboszczem w Branwi od 2003 r.



## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELE I ŚWIĘTA: 9.00; 11.00; DNI POWSZEDNIE: 7.00; ODPUSTY: św. Anny (niedziela po 26 lipca)**